№ 46. Kraków 26 Lutego — Czwartek. Rok 1857.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

...płata na Dziennik „Czas“

Sącz. Ryner 16 8 4
Grabowski

	w Państwie Austryackiem (pocztą)
rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 2

...na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, h... u, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jed... owe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu ...no być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszcz...e.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu.*
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

☞ Dla wygody Szanownych Abonentów zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem dziennika *Czas* spóźnili, ogłasza się przedpłata, to jest na miesiąc Marzec b. r. kwartału I w kwocie złr. 2 m. k.

Administracya Dziennika „Czas“.

Kraków 25 lutego.

Ciąg dalszy wykładu prawa o małżeństwie.

O zamieszkaniu.

Podstawą wielu rozporządzeń o zapowiedziach, jest zamieszkanie nowożeńców. Dla tego wyprzedzamy objaśnienie tych przedmiotów ustawodawczych, wykładem przepisów o zamieszkaniu. Takowe jest stałe lub niestałe. *Zamieszkanie stałe*, jest w tem miejscu, gdzie ktoś *zajął* mieszkanie *wyłącznie* lub *głównie*, tak iż nie można powiedzieć, iż jest u siebie, jeśli tam nie przebywa. *Zamieszkanie niestałe* zaś jest tam, gdzie kto nie zamierza wprawdzie stale się osiedlić, jednakże mieszka w takim celu, któren dłuższego pobytu wymaga [1]). Ztąd wypływa, iż wtrącony do więzienia, nie nabywa tamże zamieszkania stałego, nawet i przez czas najdłuższy, gdyż ani mieszkania w niem sam *nie zajął*, ani też po wyjściu jego z więzienia można powiedzieć, *iż nie jest u siebie.* Urzędnicy zaś publiczni lub ci, którzy wstąpili w jakąkolwiek służbę publiczną na całe życie, mają w miejscu, gdzie zostają w celu pełnienia obowiązków służby lub urzędu, zamieszkanie stałe dla tego, iż tamże *głównie* mieszkać muszą [2]). Dokąd mający w pewnem miejscu zamieszkanie stałe, zatrzymuje tamże mieszkanie dla siebie i swych domowników przeznaczone, to jego stałe zamieszkanie nie należy uważać za przeniesione, nawet w wypadku dłuższéj nieobecności. Z tego to powodu, gdy urzędnika lub zostającego w jakiéjkolwiek służbie publicznéj, wysłano z miejsca jego stałego pobytu służbowego w inne miejsce, w nadzwyczajnych interesach służbowych, które już według swéj natury dłuższego czasu wymagają, uzyskuje on tylko zamieszkanie niestałe [3]).

Jeżeli kto prócz miejsca stałego zamieszkania posiada domy i w innych okręgach parafialnych, z przeznaczonemi urządzonem dla siebie zamieszkaniem, ma on niestałe zamieszkanie tylko w tych z dopiero wspomnionych mieszkań, w których bawi corocznie przez znakomitszy przeciąg czasu, lub przynajmniéj przez 6 tygodni w ówczas, gdy twierdzi, iż tam jest jego zamieszkanie [4]).

Od tych przepisów zachodzi wyjątek co do niektórych osób, w skutek którego nie zyskują takowe stałego zamieszkania, w miejscu ich rzeczywistego pobytu, chociażby ten trwał jak najdłużéj, albowiem takowe samo prawo oznacza. Mianowicie:

1. *Żony*, stałe zamieszkanie jest tam, gdzie mąż jéj stale mieszka. Dla tego np. nie uważa się za takowe, miejsce, gdzie małżonka w służbie przebywa [5]).

2. *Małoletni* tam mieszka stale, gdzie jest stałe zamieszkanie jego rodziców lub opiekuna. Miejsce pobierania nauk lub leże wojskowe, są tylko mieszkaniem niestałem małoletniego [5]).

3. *Wchodzący bądź to w służbę osoby prywatnéj, bądź to zakładu lub towarzystwa*, na czas dłuższy lub nieoznaczony, nabywa tém samem w miejscu, gdzie dla pełnienia służby się znajduje, niestałe zamieszkanie. Jednakże obowiązki służby nie powinny być tego rodzaju, by za sobą pociągały nieustanne zmiany pobytu. Również nie uzyskuje w służbie zostający, zamieszkania, przez wynikający ze stosunków służbowych pobyt w takiem miejscu, gdzie nawet jego służbodawca takowego nie ma. [6])

O zapowiedziach.

Według ustawy cywilnéj powszechnéj, małżeństwo było nieważnem, jeżeli zawarcie takowego nie poprzedziła przynajmniéj jedna zapowiedź [7]). Prawo cywilne francuskie, uważa w ogóle brak zapowiedzi, jako przekroczenie zakazu, nie zaś jako przeszkodę unieważniającą [8]) wyjąwszy tylko ten wypadek, gdy kto zawiera małżeństwo w kraju obcym [9]), w ówczas bowiem takowe staje się nieważnem, jeśli go nie poprzedziły dwie zapowiedzie [10]). Obecnie obowięzujące prawo o małżeństwie, zakazuje wprawdzie zawierania małżeństwa przed ogłoszeniem zapowiedzi [11]), jednakże nie odejmuje mu w żadnym wypadku, ważności z tego powodu.

Zapowiedzie powinny być ogłoszone przez plebana parafii oblubieńców, publicznie, przez trzy niedziele lub święta uroczyste, w czasie mszy św., a każdy wiedzący o jakiéj przeszkodzie, ma być zawezwany do jéj wyjawienia. Osoby oblubieńców, należy dokładnie oznaczyć przez wyszczególnienie ich imion i nazwisk, miejsca urodzenia, wieku, stanu i zamieszkania [12]). Jeżeli oblubieńcy mają nietylko stałe ale i niestałe zamieszkanie, trzykrotne zapowiedzie powinny być uskutecznione tak przez proboszcza ich stałego jako też niestałego zamieszkania. Gdyby się zaś wydarzyło, iżby kto posiadał prócz stałego, więcéj jak jedno niestałe zamieszkanie, w takim razie dostatecznem będzie, jeżeli zapowiedzie ogłoszone zostaną przez proboszcza jego stałego zamieszkania i proboszcza jednego z tych zamieszkań, w których niestale zwykł przebywać [13]).

Jeżeli oblubieńcy w żadnéj z tych parafij, gdzie według dopiero przytoczonych przepisów, zapowiedzi mają być głoszone, przynajmniéj sześciu tygodni nie przemieszkali, należy prócz tego uskutecznić takowe i w parafii tego ostatniego pobytu, gdzie mieszkali najmniéj sześć tygodni, albo oblubieńcy powinni dla skutecznego spełnienia zapowiedzi, przedłużyć zamieszkanie w miejscu swojego pobytu do sześciu tygodni. Gdyby zaś jakie szczególne okoliczności, dopełnienie tego przepisu utrudniały, należy o tem zdać sprawę biskupowi [14]). Dopiero przytoczone rozporządzenia prawne, dotyczą się oblubieńców, którzy mają zamieszkanie stałe, bądź wyłącznie, bądź prócz zamieszkania niestałego, lub też jakkolwiek nie mają zamieszkania stałego, w miejscu zamieszkania niestałego, dłużéj roku pozostają. Zapowiedzie zaś oblubieńców, którzy nietylko, iż nie mają stałego zamieszkania, ale nawet w zamieszkaniu niestałem, ani roku nie przebywają, powinny być głoszone nietylko *w parafii ich zamieszkania niestałego*, lecz także jeszcze i w tem miejscu, gdzie mają prawo stałego pobytu (*Heimathsrecht*), jakkolwiek tam nie mieszkają, lub gdyby takowego nie mieli, o ile to jest możliwem w parafii miejsca ich urodzenia. Gdy zaś oblubieniec nie ma wcale ani stałego, ani nawet niestałego zamieszkania, należy głosić zapowiedzie, tak *w parafii, w któréj okręgu tenże właśnie się znajduje*, jako też i tam, gdzie ma prawo stałego pobytu, lub gdyby takowego nigdzie nie miał, o ile to być może w kościele parafialnym miejsca jego urodzenia [15]) Nareszcie małżeństwa między chrześcianami katolickiemi i niekatolickiemi zawrzeć się mające, powinny być głoszone w kościele parafialnym strony katolickiéj i niekatolickiéj, a prócz tego w kościele katolickim téj parafii, w któréj oblubieniec niekatolik mieszka [16]). Zapowiedzie muszą być powtórzone, jeżeli małżeństwo w przeciągu sześciu miesięcy po ogłoszeniu takowych, zawartem nie zostało, lub też biskup nawet po upływie krótszego czasu, ponowne ogłoszenie zapowiedzi nakaże [17]).

Korespondencya Czasu.

Paryż 21 lutego.

Świat polityczny zajmuje się wykrywaniem traktatów sekretnych. Są to troski późne i próżne. Traktat między Francyą a Austryą się przesądzał. Wyznaje to p. Renée w dzisiejszym *Constitutionnelu*. Przesądzał się także traktat sekretny między Persyą a Rosyą, którym dzienniki dopiero teraz się zajmują. Czy nie ma jeszcze trzeciego sekretnego traktatu? czy Francya nie zawarła albo czy nie zawsze traktatu z Rosyą w sprawie perskiéj? Poczekajmy. W téj chwili *Monitor* wykrywa urzędownie tylko traktat handlowy zawarty dnia 15 lipca 1855 r. między Francyą a Persyą, którego tekst w swych kolumnach zamieszcza.

Mówiłem już nieraz, że Cesarz mając Feruk chana w Paryżu będzie panem wojny między Anglią a Persyą i Rosyą. Tak jest w istocie. Przewidując następstwa podobnego stanu rzeczy, Anglia radaby przyjść do zgody z Persyą, ale gdy zgoda zdaje się być bliską, pokazują się nowe trudności. Rząd angielski najął już był mieszkanie w Londynie dla Feruk chana, naglił na jego przyjazd. Tymczasem on nie wyjeżdża i rości teraz pretensye do 300,000 fr., które były obiecane niegdyś Persyi przez Anglią. Muszą być w téj negocyacyi skryte sprężyny, kiedy *Foreign office* niedowierza dragomanowi Feruk chana i przysyła do Paryża w pomoc lordowi Cowley pułkownika Onseley, profesora języka perskiego w indyjskiem kolegium Ailesbury. Anglia robi koncesye Francyi, milczy w sprawie włoskiéj, zostawia sprawę neufchatelską saméj Francyi, wyprowadza wojsko z Grecyi, patrzy przez szpary na zaprowadzenie w tym kraju kodeksu Napoleona, patrzy także, jak mówią, przez szpary na zaprowadzenie tegoż kodeksu w Rzymie; Anglia wychwala Cesarza w swych dziennikach, mianowicie w *Morning-Post*, a pomimo tego niechęci nie tłumi. Wyjaśnienie p. D'Israelemu traktatu sekretnego zawartego między Francyą a Austryą, było obrócone przeciw lordowi Palmerstonowi, tak liberalnemu we Włoszech.... od 30go marca. Anglicy skarżą się na to; czują się jakby w pętach. Lord Palmerston, który niegdyś chciał wodzić Cesarza, jest teraz przez niego wodzonym. Francya pokazuje dzisiaj, że ma przeciw Anglii nie tylko broń zewnętrzną, lecz wewnętrzną. Straciła Irlandyę, spokojną, bo zabitą, ale znalazła chartyzm, który uważano za umarły. Dzienniki rządowe francuzkie mówią codziennie o meetingach Ernesta Jones i ludowych kazaniach pastora Spurgeon. *Times* straszył Francyę konspiracyami, a Francya jest spokojną; Francya nie straszyła Anglii, a Anglia jest niespokojną. Znając Anglię, nie wierzę łatwo w rewolucye w jéj łonie. Widzę agitacyą nędzy, nic więcéj, ale nie mogę nie wyznać, że podobna agitacya jest niebezpieczną pod bokiem cesarstwa, pamiętającego o interesie ludu i afiszującego ten interes. *National Rewiew* pokazuje, że agitacya nędzy angielskiéj jest nie tylko ekonomiczną, lecz religijną i że ta agitacya w razie danym może się obrócić, jeżeli nie na korzyść katolicyzmu, to Francyi. Dzieła Montalemberta i Guizota, chwalące rząd angielski, nie znalazły rozgłosu w Anglii. Definicya rządu angielskiego, zrobiona przez Guizota: „demokracya posługiwana przez arystokracyą“ napotkała nawet wyszydzenie nie tylko chartystów, lecz szkoły manchesterskiéj i londyńskiéj. Thackeray i Dickens odpowiedzieli: „nasza arystokracya nie gnębi wprawdzie, ale psuje.“ Williams Grey, jak Ernest Jones widzi bliskie wystąpienie mas na horyzont polityczny. Są to sprawy wewnętrzne, które nas tylko w skutkach mogą obchodzić. Sprawy zewnętrznej, jedynie dziś ważnéj, dotyka w Anglii jeden tylko organ bardzo poważny. Ostatni *Quarterly* wystawia różnicę polityki lorda Palmerstona od polityki lorda Derby. Twierdzi on, że lord Palmerston jest za *status quo* to jest za systemem wielkich mocarstw, jako łatwiejszym w praktyce, kiedy lord Derby jest za historycznym systemem, systemem obejmującym w sobie tak wielkie jak małe mocarstwa. Chociaż napisany w interesie opozycyjnym, artykuł *Quarterly* może być uważany za prawdziwy i dowód na to leży w życzliwych artykułach ogłaszanych w *Morning-Herald.*

Le Nord przeczy, aby Cesarz Aleksander miał przybyć do Paryża. Przeczenie jest słusznem i niesłusznem. Stanie się ono niesłusznem, jeżeli się nie ułoży sprawa perska.

Sprawa neufchatelska zamąca się. Prusy cofają niektóre koncesye. *Bund* grozi odwołaniem z Paryża ambasadorów szwajcarskich. Ostatnie wybory genewskie są nieprzychylne dla pana Fazy, a zatem dobre dla Francyi.

Constitutionnel walczy ciągle w obronie jedności Mołdowołoszczyzny. Dzisiaj artykuł p. Renée, mówiący o traktacie sekretnym zawartym między Francyą a Rosyą, tłumaczy powody takiéj polityki francuzkiéj. W Paryżu jest przekonanie, jest nadzieja, że Anglia przychyli się do polityki francuzkiéj. Nadzieja jest opieraną na pobycie w Paryżu Feruk chana, tego *deus ex machina* dzisiejszéj polityki cesarskiéj.

Z księciem Jussupow wrócił zaonegdaj do Paryża i hr. Kisielew.

Paryż 21 lutego.

Rosyanie spodziewali się, że na balu kostiumowym, hrabina Walewska wystąpi w kokoszniku. Omylili się. Wystąpiła w ubiorze Dyanny, ubiorze zbyt krótkim, ale nie tańczyła. Pani Pr... znalazła ochotnika do kontusza nie Niemca, lecz syna jenerała Castelbajaca. Nie będę się wdawał w komeraże, nadmienię tylko o fakcie niezaprzeczonym, to jest, że hrabina Castiglione, ubrana jak dama czerwienna, była królową balu hr. Walewskiéj. Przechadzała się ona oparta na ramieniu jednego domina, którego nikt nie znał, a któremu każdy się ustępował. Cesarstwo byli na tym balu i bawili się swobodnie, bo często domina zmieniali. Cesarz nosząc głowę trochę na bok, był łatwy do rozpoznania.

Onegdaj był wielki bal w Tuileryach, bal mało ciekawy, bo zbyt liczny. Pojutrze w tłusty poniedziałek, Cesarstwo dadzą jeszcze jeden mały balik.

W Izbach nie ma jeszcze nic bardzo nowego, chyba projekt do prawa, dający marszałkowi Pélissier sto tysięcy fr. uposażenia z sukcesyą w prostéj linii dziedzicznéj. Projekt ten przesądza ożenienie się marszał-

---

[1]) § 40 U. k. [2]) § 40 i 42 U. K. [3]) § 42 U. k. [4]) § 44 U. K. [5]) § 41 U. K. [6]) §. 43 U. k. [7]) § 69 i 74 U c. p. [8]) Art. 192 i 193 K. c. f. [9]) Art. 170 K. c. f. [10]) Art. 63 i 166 K. c. f. [11]) § 14 U. c. m. i § 65 U. k. [12]) § 60 U. k. [13]) § 61 U. k. [14]) §. 16 U. c. m. i § 62 U. k. [15]) §. 63 U. k. [16]) §. 15 U. c. m. [17]) §. 64 U. k. i § 17 U. c. m.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

VIII.

Jeszcze zabawy — Koléj żelazna — Wynalazki — Praktyczne budownictwo wiejskie — Tygodnik muzyczny — Obrazy z Pisma ś. — Syrokomla i dziennik — Kronika — Gazeta Codzienna — Teatr — Nowiny brukowe — Muzykalia — Nieznana broszura — Wisła.

Gdyby nie *Kuryer*, który zapewne ciągle was dochodzi z każdém szczegółowém sprawozdaniem zabaw, jakie codziennie pojawiają się w naszéj Warszawie; wtedy każdy *Tygodnik* należałoby od nich zaczynać i kończyć, tak pełno ich jest w ciągu tego karnawału. Warszawa bezwątpienia dawno już tak niebawiła się jak w r. b.; ale zapełniwszy opisami tych zabaw kolumny, mogłoby się zdawać nie jednemu z czytających, że w Warszawie nic nie robią, tylko kręcą się w koło zatopieni po uszy w materyalizmie. Tymczasem nie można stanowczo powiedzieć aby tak było; tak jak z drugiéj strony niepodobna zaprzeczyć, aby tak nie było. Idą po sobie bale kostumowe, jak u pani Giżyckiéj przybyłéj tu z Wołynia lub Zamku; idą nawet kuligi albo świetne tańcujące wieczory, jak w domach hr. Szembeków, Kossakowskich, Łubieńskich, Potockich, wreszcie w obu Resursach itd. itd.; nie zapomniano nawet i o balach dziecinnych; ale to wszystko przecież nieprzeszkadza, ażeby po rozrywkach oddać się pracy i pomyśleć nie tylko o stroju, ale i o czemsiś poważniejszém i użyteczniejszém tak dla ogółu jak i dla kraju.

Z takich to ostatnich zajęć, trzyma jak w téj chwili pierwsze miejsce kolej żelazna. Przekonano się i to już gruntownie, że ułatwienie komunikacyi w kraju, i zbliżenie go przez to z ościennemi narodami, wpływa zarówno na byt jak pomyślność jego, i usuwa stanowczo ową zaporę, jakiéj każdy bez wyjątku postęp, dla braku wzajemnych stosunków doznaje. Tym więc sposobem sieć kolei żelaznych w ciągu lat dziesięciu, przebiegać już będzie dwadzieścia sześć gubernij rosyjskich, a to w skutku zatwierdzenia warunków, podanych przez stowarzyszenie kapitalistów ruskich, i zagranicznych, na czele których, stoi bankier petersburski baron Stieglitz. Z dawna już bardzo, ciekawość publiczna była zwróconą na tę okoliczność, niechcieliśmy jednakże jéj rozstrzygać, i donosić wam o niéj w formie wątpliwości, bez posiadania pewników. Dziś zaś, gdy rzecz ta przyszła już do skutku, spieszymy z jéj podaniem jako przedmiotu, który dla nikogo nie może być obojętnym. Sieć więc o któréj mówimy, rozciągać się będzie od Petersburga do Warszawy i granicy pruskiéj; od Moskwy do Niżnego Nowogrodu; oraz od Moskwy przez Kursk i dolinę Dniepru do Teodozyi, i nakoniec od Kurska lub Orła, przez Dynaburg do Lipawy. W taki więc sposób, jak powiedziałem już wyżéj, przebiegnie ona 26 gubernij, połączy z sobą wzajem trzy stolice, oraz główne spławne rzeki, środkowe punkta, słynne z zapasów zbożowych i dwa porty na morzu Czarném i Bałtyku. Przypuszczać także należy, iż koléj ta wywoła także niezbędną potrzebę stałego mostu na Wiśle, łączącego Warszawę z Pragą, przez co miasto nasze nadzwyczaj się wzniesie i zyska. Nadto jeszcze, przez przystąpienie do rozwinięcia tego olbrzymiego dzieła, rozwija się ruch ogólny, cisną się przemysłowcy, poruszają martwe i pleśniejące dotąd kapitały, jedném słowem obudza się ogólne zajęcie wywołujące niejednego z uśpienia. Część więc przemysłowa, jest już na drodze ogólnego ruchu, o czém umyślnie wam nadmieniłem, abyście nas nieposądzili o zatopieniu się po uszy w zabawach; a teraz idźmy daléj. —

Pomimo pory zimowej, tak Lilpop jak Rolbiecki, pracują ciągle nad udoskonaleniem żniwiarek, pierwszy Amerykaki, a drugi Polski. Oprócz tego ostatni z nich ma nam wystawić wóz o trzech kołach, mający w zupełności zastąpić dotychczasowe cztero-kołowe. O ile wynalazek ten okaże się praktycznym, czy w zastósowaniu go do miasta, czy do gospodarstwa po wsiach, czas to dopiero i doświadczenie okaże. —

A propos gospodarstwa godném także jest wzmianki wydawane przez Aleksandra Zabiełowskiego, „Praktyczne budownictwo wiejskie“ czyli zbiór planów na budowle wiejskie w rozmaitych rozmiarach. Są tam i domy mieszkalne, tak zwane dwory i ozdoby architektoniczne ogrodu, i altany, ogrodzenia, mostki itd. Są domy włościańskie, zabudowania dla kolonistów, gorzelnie, karczmy, spichrze, stodoły, obory, owczarnie itp. Z większych i poważniejszych budowl, są kościoły, kaplice itd. Roczna serya tego dzieła, które niejako za podręczne możnaby na wsi uważać, i w różnych potrzebach wiele z niego korzystać, stanowiąca pewną całość, złożoną z 12 zeszytów, kosztuje w Królestwie złp. 80, a w Cesarstwie złp. 100. —

O nowym dzienniku a raczéj Tygodniku muzycznym już wam wspomniałem; w tych dniach ogłoszonym będzie prospekt na niego, a z 1szym kwietnia r. b. niezawodnie już się ukaże. —

Niemojowski, dotąd jeszcze nieprzeprowadził swych obrazów z Pisma świętego, rozbiór których oddawna już czytaliśmy w *Czasie* i w gazetach poznańskich. Zdaje się jednakże, że nie zadługo i ta praca jego puszczoną zostanie w obieg, i pomnoży liczbę płodów poetycznych polskich.

Syrokomla już nieprzyjedzie na stałe mieszkanie do Warszawy, gdyż należyć będzie do redakcyi, mającego wychodzić w Wilnie, nowego dziennika polskiego. Wydawnictwo pisma tego, niemało przyczyni się do zmniejszenia liczby prenumeratorów pism tutejszych, bo każdy mając pod ręką swój własny dziennik, a do tego re-

ka i gwałci kodeks cywilny. Rozprawy będą zapewne żywe. P. Schneider nie przeprowadził się dotąd do hotelu prezesa Ciała prawodawczego. Utrzymują, że się nie przeprowadzi. Cesarz zapewnił mu prezydencyą przez całą sesyą Izby, ale nominalnie hr. de Morny jako prezesa zachował.

Spodziewany jest w Paryżu bar. de Bourqueney.

Sir Karol Napier będzie znowu interpelował sir Roberta Peel. Jeżeli o Kronsztadt, odpowimy mu za Peela: Kronsztadt był łatwy do wzięcia z początku, późniéj nie. Na to się wszyscy Rosyanie zgadzają.

Dzienniki paryzkie i departamentowe wielce się ciągle zajmują artykułem *Monitora* objaśniającym dekret cesarski o następstwie i nieprzedawnieniu ostrzeżeń. Wątpię, aby co wskórały.

Cesarz wyznaczył komisyę dla rozpoznania prac przesłanych do ministra oświecenia, a mających na celu udoskonalenie lub obszerniejsze zastósowanie stosu Wolty, za co Cesarz na mocy dekretu z dnia 23 lutego 1852 r. naznaczył 50,000 fr. nagrody. Między autorami przesłanych prac znajduje się jeden Polak.

Doniesiono wam, że przegląd *le Disciple de Jesus Christ* jest nowym i że ma na celu reformę kościoła katolickiego. Tak nie jest. Przegląd ten wychodzi w Paryżu od lat 20 i jest protestanckim, myślącym więcéj o reformie protestantyzmu niż katolicyzmu. Przegląd ten pokazuje od niejakiego czasu dążenie unitorskie. Zapewniają, że nie tylko pastor Martin Parchaud, dyrektor Przeglądu, ale pastorowie Coquerel syn i ojciec, Rouville i itd. są skrytymi unitaryuszami.

Zamierzony podatek na wartości ruchome to jest na akcye, bardzo uwagę zajmuje. Giełda lęka się tego podatku i trzyma się słabo. Trudność oparcia tego podatku jest wielka; nie wiadomo dotąd czy będzie uważany za stały czy niestały. *Assemblée Nationale* uderza na ten podatek jako niesprawiedliwy.

Sprawa banku internacyonalnego, za którym Pereire udał się do Londynu, nie została jeszcze skończoną. Jak się skończy, książe Poniatowski ma obietnicę, że dostanie w nim udział nie mały.

Feta finansowa dana przez p. Millaud, była dość śmieszną, chociaż dużo kosztowała. Nauczony przykładem, Mirès o daniu podobnéj fety nie myśli. *Univers* zbija felj-ton Mirèsa napisany z powodu sztuki *Question d'argent.*

Londyn 20 lutego.

L. W ostatnim liście napomknąłem, że właśnie tegoż wieczora kiedym go odesłał, miał minister skarbu przedstawić swój tegoroczny budżet w Izbie niższéj. Wypada mi więc kilka słów o nim powiedzieć. Podług przedstawionego budżetu, dochody rządowe na rok 185$^7/_8$ mają zostać jak następuje: Z poboru ceł 22.350 000 funt. st.; z akcyzy 17,000,000; ze stępli 7,450,000; z podatków gruntowych 3,150,000; podatek dochodowy (*income-tax*) i od własności 11.45,000; z poczty 3.000,000; z dóbr koronnych 365,000; z rozmaitych dochodów zwanych *miscellaneous* 1,600,000. Takie są w ogóle przychody państwa z różnych źródeł otrzymywane, i wynoszą do 66.365,000 fst. Z téj summy, według obrachunku ministra skarbu, na wydatki rządowe wyjdzie 55,474,000. a przeto podług bilansu pozostanie jeszcze w kasie 891,000 pod koniec roku. Podatek dochodowy czyli jak go tu zowią wojenny (*war tax*) nie mógł całkiem być zniesiony, ale go minister umniejszył, bo płacący dotąd 9 pensów od funta, mają płacić tylko 7; a płacący 7, mają płacić tylko 5 pensów, z przyrzeczeniem nadto od rządu, że cały ten ciężar z *income-tax* ma za trzy lata, to jest roku 1860 ustać. Podobało się publiczności to dobrowolne ze strony rządu umniejszenie publicznych ciężarów, i zapewne jak przyjdzie cały projekt pod dyskusyą, budżet będzie w całości przyjęty; D'Israeli jednak powodowany duchem fakcyi i chcąc korzystać z niepopularności podatku dochodowego, zamierza proponowanie poprawki, aby ten podatek od razu tego roku znieść, a na zastąpienie czyli umorzenie go przyjąć projekt rozkładu podatkowania, który on na przeciąg czasu od 1857 do 1860 r. zaproponuje. Jest to teorya, którą on — jak mu zarzucają — przywiózł z sobą z Paryża, gdzie rząd francuski ma zwyczaj rozkładania z góry podatków na pięć lat; ale przyjęcie jéj mu się nie uda w Izbie niższéj angielskiéj nawykłéj do przedstawiania sobie corocznie przychodów i rozchodów publicznych. Wspólnikiem D'Israelego teoryi podatkowania ma być p. Gladstone dla tego można spodziewać się gorącej utarczki, jak przyjdzie do wotowania całkowitego budżetu.

Numer 37my *Czasu* przytoczeniem listu paryskiego z *Gaz. Powsz. augsburgskiéj* więcéj nas tu oświecił niż dziennik francuski i angielski o owém „tajnem przymierzu" austryacko-francuskiém, o którem D'Israeli był wszczął tak zażarty spór w parlamencie angielskim. Lubo istnienia jego lord Palmerston był zaprzeczył, musiał w końcu odwołać swą omyłkę, i uczynił to z taką otwartością, iż to o wiele tryumf D'Israelego zmniejszyło. Traktat ten tajny, czyli raczéj umowa militarna zabezpieczenia Austryi jéj posiadłości włoskich, nie był zawarty z Francyą za naczelnictwa lorda Palmerstona, ale za lorda Aberdeen, a przeto tamten, jako ówczasowy minister spraw zagranicznych, mógł o tym stosunku dyplomatycznym nie wiedzieć; tem bardziéj, kiedy układy przez hr. Crenneville wyłącznie z Francyą były prowadzone. Trzeba też i to znać, że za naczelnictwa lorda Aberdeen lord Palmerston ledwie był cierpiany w gabinecie, a nawet u dworu; stronił więc ile mógł od niego i jego poufnych posiedzeń, całą usilność swą zwracając na wewnętrzne urządzenia w kraju, a z pomiędzy nich było w stolicy zaprowadzenie dla oczyszczenia jéj podziemnych ścieków (*sewers*) i aparatów dla ochrony od dymu. Dziwnem to się wydawało, że w tak stanowczéj jak wówczas dla kraju epoce, mąż najwytrawniejszy w polityce zajmował się podrzedną funkcyą i niemal na bok był usunięty. I to właśnie nieudolność Aberdeena okazało, i sprowadziło rozwiązanie jego gabinetu a wyniesienie lorda Palmerstona. Przy tem przekonaniu naród trwa dotąd, i publiczność za złe poczytuje D'Israelemu, że wytaczaniem próżnych sprzeczek czas Izbie niższéj marnuje. Na tem więc cały koniec sporu.

Drugie liczne zebranie robotników bez zatrudnienia, o których już wam pisałem, było w tych dniach na rynku Smithfield, co dzienniki francuskie podchwyciły, chcąc stąd wystawić, jaka nędza w Anglii między wyrobniczą klasą panuje. Nikt z Anglików nie zaprzecza, że tak jest istotnie, bo jako podczas wojny nadzwyczajny był niedostatek rąk, iż aż zagranicznych ludzi do wojska zaciągano, tak znowu za powrotem pokoju w skutek zredukowania wojska i rozpuszczenia milicyi, okazała się nagle większa liczba robotnika, aniżeli go potrzeba. Przyczyna jasna i naturalne z niéj wynikłości. Ubolewać raczéj nad tą zmianą należy, aniżeli urągać się i cieszyć jak to niektóre z dzienników francuskich złośliwie czynią. Na odparcie tak niesłusznego zarzutu pisma angielskie zapytują: Alboż Francya nigdy nie miała ani ma wyrobników ubogich? Czy urągający Anglii nie pamiętają już owych warsztatów robotniczych (*ateliers*) które Louis Blanc urządzał za ich republiki? Czy sam rząd cesarski nie jest zmuszony ciągle wynajdywać roboty dla ludności ubogiéj? I czy ta pomimo zabiegów rządu nie roznosiła niedawno okrzyków po Paryżu: *Mort aux proprietaires?* Stając zaś w obronie angielskich robotników pytają: Gdzieby we Francyi mogło się tyle, bo do 15,000 wyrobniczéj klasy na jednem miejscu zgromadzić, jak to było na Smithfield i odbyć swe obrady spokojnie i spokojnie się rozejść, bez żadnego przypadku, nieporządku i potrzeby wmieszania się policyi? Czy wreszcie robocza klasa we Francyi ma przynajmniéj tę pociechę, że wolno jéj się publicznie uskarżać na jéj dolegliwości? I istotnie do podziwienia jest ten duch ludności klasy niższéj w Anglii; niesforność nie rzadka w indywiduach, ale w masach zawsze panuje uszanowanie dla prawa i zamiłowanie porządku. Na tem wielkiem zebraniu Ernest Jones chartysta przewodniczył, a przecie spokojność w niczem ani na chwilę nie była naruszona. Odradzał zebranym p. Jones emigrowanie, lecz radził by żądali od rządu pustych gruntów w kraju dla osiedlenia się na nich. Wziął na siebie to ostatnie życzenie ich przedstawić wyższéj władzy.

Onegdaj umarł hr. Ellesmore czyli zwany inaczéj lord Egerton, mąż znakomity rodem i nauką. Doniosę o nim późniéj obszerniéj.

Lwów 15 lutego. C. k. komisya krajowa dla spraw osobowych mieszanych urzędów powiatowych w lwowskim okręgu administracyjnym mianowała kancelistę urzędu powiatowego w Dolinie, Alojzego Ellnain aktuaryuszem przy urzędzie powiatowym w Obertynie.

Dyrekcya *galicyjskiej kasy oszczędności*, podaje do wiadomości główne warunki, pod któremi w tejże kasie zaciągnąć można *pożyczki* w gotowiznie na *zastaw* papierów publicznych wartość pieniężną przedstawiających, jako to: zapisów długu za wyswobodzenie gruntów w Galicyi, galicyjskich listów zastawnych, niemniej wszelkich zapisów długu państwa.

a) Osoba składająca zastaw musi mieć stałą i znaną siedzibę we Lwowie.

b) Pożyczkę na zastaw wziąść może na czas dni 15 do 90.

c) Prowizyę opłaca biorący pożyczkę z góry, w proporcyi 5% rocznie. Koszt stępla na zapis długu, stosowny do sumy gotowizną otrzymanéj, ponosi dłużnik.

d) Mniejszéj kwoty od 25 złr. nie udziela kasa na zastaw.

e) Ilość pożyczki stosuje się do wartości obiegowej papieru w zastaw danego, którejto wartości tylko dwie trzecie części kasa jako pożyczkę w gotowiźnie udziela, a przy listach zastawnych cztery piąte części.

f) Jeźliby wartość obiegowa papieru w zastaw danego z jakiéj bądź przyczyny zmniejszyła się, tak dalece że kasa niemiałaby dostatecznej rękojmi, w takim razie dłużnik winien jest dołożyć niezwłocznie tyle, ile na zabezpieczenie potrzeba.

g) Na złożone w zastaw papiery otrzymuje dłużnik rewers, za zwróceniem którego i złożeniem otrzymanej summy, zastaw okazicielowi rewersu wydany będzie.

h) Dłużnik potwierdza kasie odbiór zaliczonéj mu sumy przez własnoręczny podpis zapisu długu przez kasę przygotowanego.

i) Zastaw może być wykupiony za zwróceniem pożyczki, także i przed upływem terminu; atoli w takim razie kasa nie zwraca prowizyi z góry wziętéj.

Codziennie prócz soboty, niedzieli i świąt zgłaszać się mogą strony w téj sprawie o godzinie 10 z rana do Dyrektora w Kasie urzędującego.

Z Dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności.

Lwów dnia 13 lutego 1857 r.

Wiedeń 24 lutego. *Kor. Austr.* donosi z Medyolanu 20go:

„JCW. Arcyks. Ferdynand Maksymilian powrócił tu z podróży swojéj do Tryestu. N. Państwo ukazali się wczoraj w południe na *Corso*. Cesarzowa Imć przejeżdżała się znowu konno na wale. Mgła rozeszła się wczoraj zupełnie, a dziś Medyolan jaśniał całym blaskiem pogody wśród prawdziwie wiosennego powietrza. Wczorajszy wieczór spędzili N. Państwo częścią w teatrze *Carcano*, gdzie między innemi przedstawiono jeden akt z opery Donizettego „Torquato Tasso". Barytonista i przedstawiciel roli tytułowéj nazwiskiem Dalle Sedie jest wybornym śpiewakiem, doskonałą posiada szkołę i wykład jego wyrobiony, tak iż spotkał go zaszczyt występowania w koncercie u dworu. Na nieszczęście głos jego słaby a przynajmniéj osłabiony i nie wystarcza na wielkie sceny włoskie. N. Państwo za pojawieniem się w tym teatrze ludowym gdzie zwykła się zbierać publiczność najwięcéj klas średnich, przyjęci byli oznakami radości prawdziwie hucznemi. W ciągu także przedpołudnia wczorajszego N. Cesarz raczył dać wielkie posłuchanie, na którém, tak jak zawsze, przyjmowano prośby i zażalenia osób żądających posłuchania, ze zwykłą uprzejmością i uwagą troskliwą."

— W miejsce bar. Kollera niegdyś posła w Stambule a obecnie członka komisyi do organizacyi Księstw Naddunajskich, zamianowanego obecnie posłem w Berlinie, obejmuje posadę komisarza cesarskiego w Bukareszcie bar. Liehmann de Palmrode, który po rok 1846 był rezydentem austryackim w Krakowie.

— W wykonaniu rozporządzenia JCMci z d. 9 lutego nakazującego zaprowadzenie nowego systemu paszportowego w całéj monarchii, Ministerstwa i władze centralne państwa wydały dwa rozporządzenia, pierwsze pod względem przepisów pasportowo-policyjnych, drugie pod względem meldunków. Pierwsze z nich podaliśmy wczoraj w piśmie naszém w dosłownym przekładzie, drugie dajemy poniżéj jak następuje:

Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych i Naczelnéj władzy policyjnéj z d. 15 lutego 1857 obowiązujące we wszystkich krajach koronnych z wyjątkiem Pogranicza wojskowego, a tyczące się meldunków.

Ministerstwo spraw wewnętrznych porozumiawszy się z c. k. Naczelną Władzą policyjną, w zamiarze urządzenia meldunków poczytuje za właściwe wydać następujące przepisy, które, o ile dotychczas nie są już w użyciu, wejdą w wykonanie od dnia 15 marca 1857.

D z i a ł I. *Przepisy meldunkowe w miejscach urzędowania c. k. władz policyjnych.*

§. 1. W miejscach gdzie się znajdują c. k. władze policyjne (dyrekcye, komisaryaty delegowane, inspekcye kąpielne), należy się trzymać istniejących obecnie przepisów meldunkowych. O ileby przepisy takowe tu i owdzie nie były dostatecznemi do utrzymania w ewidencyi rozmaitych zmian mieszkań i noclegów, przyjęcia i oddalania sług różnego rodzaju, przyjazdu i odjazdu obcych; wtedy władza polityczna krajowa powinna meldunki urządzić wedle postanowień wydanych dla c. k. miasta stołecznego Wiednia w rozporządzeniach ministeryalnych z d. 16 maja 1849 L. 250 Dz. Pr. P. i z d. 29 marca 1852 r. (reskrypt Namiestnictwa Niższéj Austryi z d. 16 kwietnia 1852), mając na względzie szczególne stosunki miejscowe, a wydane w tym duchu przepisy meldunkowe podane być winny do wiadomości powszechnéj.

D z i a ł II. *Przepisy meldunkowe w miejscach, gdzie nieistnieją c. k. władze policyjne.*

§. 2. W miejscach, gdzie się nie znajdują c. k. władze policyjne, przełożony gminy prowadzi meldunki pod zawiadowstwem politycznéj władzy powiatowéj. Dla tego meldunki przepisane niniejszém rozporządzeniem mają być składane przełożonemu gminy.

O ileby wszakże zachodziła potrzeba aby tu i owdzie bezpośrednie prowadzenie meldunków sprawowane było przez polityczną władzę powiatową, meldowania do tej władzy składane być mają.

§. 3. Aby w rozleglejszych gminach ułatwić o ile można meldunki, władza obwodowa na wniosek politycznéj władzy powiatowéj wy naczy dla ich części odleglejszych jednego z mieszkających tamże członków reprezentacyi gminy lub też innego jakiego członka gminy zaufanie wzbudzającego, a ten przyjmować będzie meldunki w miejsce przełożonego gminy i takowe co tydzień podawać do wiadomości przełożonego gminy.

§. 4. Właścicielom dóbr niegdyś dominikalnych pozostawia się w każdym razie do woli meldunki swoje bezpośrednio zanosić przed władzę polityczną powiatową.

§. 5. Po miastach i miasteczkach, gdzie polityczna władza powiatowa ma swoją siedzibę, tudzież we wszystkich wsiach przy znaczniejszych drogach leżących jak niemniéj we wszystkich miejscach przyległych, stolicy w których obcy bawić zwykli, nakoniec w miejscach gdzie istnieją znaczniejsze zakłady przemysłowe jakoto: fabryki, tkarnie, cegielnie, szklarnie, cukrownie, kopalnie itd. gospodarze mający prawo trzymania na gospodzie obcych osób, winni są zapisywać nocujących u siebie obcych w książce na ten cel przeznaczonéj pod następującymi rubrykami:

a) dzień przybycia; b) imię i nazwisko tudzież wiek i religia; c) stan i zawód; d) mieszkanie; e) osoby towarzyszące; f) skąd przybywa; g) dokąd się udaje; h) jakie ma dowody legitymacyjne; i) odjechał do....

Pod nazwą obcych, uważane są osoby nienależące do gminy lub niemające w tém miejscu zwykłego zamieszkania.

§. 6. Książka gościnna winna być przez przełożonego gminy lub przez urząd gminny parafowana, ma być prowadzona nieprzerwanie i zawsze trzymana w pogotowiu dla przedłożenia jéj politycznéj władzy powiatowéj i organów ustanowionych w §§. 2 i 3 do utrzymywania meldunków, tudzież c. k. żandarmeryi.

§. 7. Gospodarz winien książkę gościnną przedło-

---

prezentowany przez znane w kraju imiona, mniéj skwapliwie brać się będzie do innych, zwłaszcza jeżeli nowo wydawany nieda się w niczém przewyższyć warszawskim.

Jeszcze jedna okoliczność w dziennikarstwie ważna jest ta, że chwiejąca się przez czas niejaki *Kronika*, która jak wiadomo zajęła miejsce *Dziennika Warszawskiego*, zaczyna stawać na mocnéj już stopie i istnienie swoje stanowczo zapewniać. Jest to bez zaprzeczenia wielką dzisiejszéj Redakcyi zasługą, a tem większą jeszcze owego młodego człowieka, który mogąc rozrządzać dostateczną fortuną, postanowił użyć pewną jéj część na utrzymanie tego pisma, którego niezbyt jeszcze dawno upadek był najzupełniej przewidziany. Przy tak dzielnéj przeto materyalnéj pomocy, znalazły się i umysłowe zasoby, a konające już pismo, odrodziło się jak fenix z swych własnych popiołów by niezadługo stanąć w rzędzie pism, przodkujących w kraju. Piękna to bezwątpienia zasługa owego nakładcy młodziana, a tem bardziéj godna wzmianki, że nigdzie dotąd wspomnianą nie była. Patrząc bowiem i to nieraz na niektórą młodzież, trwoniącą bez żadnego celu ojcowiznę; mimowolnie czyn taki wzbudza poszanowanie i może śmiało przyświecać za przykład godzien ze wszech miar naśladowania. Owym nakładcą jest to pan Sobański szwagier znanego z waszych stron p. Drohojowskiego. Pan Sobański poświęcił przeszło 60,000 rocznie w tym celu w przeciągu lat trzech, zatem około 200,000 na całe trzy lata. Z przyjemnością zatem spoglądamy, że dziś po roku istnienia *Kroniki*, zamiar jego zostaje uwieńczony pomyślnym skutkiem, a wrastająca ciągle liczba prenumeratorów, oszczędzi mu znacznie przeznaczony kapitał, i pismo to może już wkrótce stanie o swéj sile.—

Nie tak szczęśliwie poszło z drugiem tego rodzaju czasopismem, to jest z *Gazetą Codzienną*, chociaż i tu zupełnie w podobnym guście, chociaż może tylko nie z tak znaczną ofiarą wystąpił p. Aleksander Przezdziecki, znany wydawca Wzorów sztuki średniowiecznéj. Nieszczędził on także zabiegów i nakładcy, ale widząc rzeczy stracone, usunął się od tego i dziś *Gazeta Codzienna*, jest już na stopie konania. A szkoda zaprawdę pisma, które nie tak jeszcze dawno, bo za śp. poprzedniego redaktora Krupskiego, do 3000 prenumeratorów liczyło. Dziś niedochodzi już i czwartej części, trudno więc bardzo, aby o własnych siłach się wzmogło i nieskończyło przepowiadanem mu powszechnie zamknięciem. Upadek ten, tembardziej przewidywać należy, że nowo zakładający się dziennik w Wilnie, o którym wyżej wspomniałem, wywrze także swój wpływ na zmniejszenie się liczby prenumeratorów stron tamtejszych, którzy jak bądź, niemałą dla wszystkich tutejszych dzienników, stanowią cyfrę prenumeratorów. Taki jest obecnie stan pomienionych pism, bo te o których zamilczam, nieuległy żadnej zmianie.

Co do nowości teatralnych, te głównie obracają się około opery „Żydówki" i baletu „Faust." Szczególniej też pierwsza zajmuje Warszawian i to tak dalece, że nawet coroczne widowisko na biednych, dawane w Teatrze, a w tym roku w dniu 18m b. m. nieściągnęło do obu teatrów i na bal maskowy wydany dnia tego tyle ile zwykle lat zeszłych ściągało. Każdy już, albo wyszypłał się na Żydówkę, albo też zachował się na przyszłe przedstawienia, na które nie zamówiwszy na dni kilka biletów, niepodobna się dostać.

Z tych nowin już przemysłowych, już dziennikarskich, już teatralnych, przejdziemy na chwilę nieco do brukowych, boć i te mają do felietonu prawo. Jesteśmy tedy tuż prawie w ostatkach, które zakończą obecny karnawał wspaniałym balem, jaki się sposobi u hr. Potockich. Coś już około ośmiuset osób jest zaproszonych, a kto wie czy ta cyfra jeszcze się nie zwiększy i do tysiąca nie dojdzie. Będzie tam przepełnienie salonów, jakkolwiek obszernych, ale inaczej być niemoże, gdyż są to bale tak zwane urzędowe, na które zwykle powiększej części rozsyłają się zaproszenia z Kalendarzyka politycznego.—

Należałoby nam coś wspomnieć jeszcze o muzykaliach, ale w chwilach obecnych, same tylko tramblanty polki brzmią w uszach, na nie się więc sadzą i niemi głównie pod różnemi nazwami zapełniają prasy, dopóki nam popiół nie posypie głowy i wszystkich myśli ku innemu nie zwróci celowi. A smutne to przejście z owych skoków i uciech do milczącego jak w grobie postu dopóki znowu wesołe alleluja nieprzywoła wszystkich do życia. Ale i owa niby smętna epoka ma swą dobrą stronę, bo i pisarze jakoś swobodniej zaostrzą swe pióra, i piewcy raźniej uderzą w lutnię i pisać będą i spiewać będą na pożytek czytającego ogółu.

Wzmianka o pisarzach przywodzi nam na myśl literacką nowinę, to jest jakąś broszurę, czy też rozbiór krytyczny o pracach jednego z naszych pisarzy. Dawniej wyrzekłszy „jednego z pisarzy" już każdy odrazu wpadłby na jego nazwisko, dziś dzięki rozwojowi umysłowości mamy ich tylu podostatkiem, że bez dodania jakiego określającego tę zagadkę przymiotu nie tak łatwo po téj nowej nici Ariadny dostać się do celu. A broszura ta, czyli też rozbiór jak to wieść niesie, ma być podobno niebardzo korzystną dla krytykowanego. Zkądby ta wieść urosła, niepodobna wiedzieć, bo ją mnóstwo powtarza głosów, a nikt pewngo nie wskazuje źródła. Może więc ją przyjdzie policzyć do baśni jak tyle innych, chociaż nieraz bardzo rozgłośnych.

Zima już nam dogorywa, lód na Wiśle słabieje most naturalny to jest po lodzie nabiera co raz większej z każdym dniem wątłości, a drożyzna znowu chwilowo nam zagraża.

⊙

żyć obcym mającym u niego nocować zaraz za ich przybyciem. Obcy obowiązany jest zapełnić rubryki książki gościnnéj osobiście lub przez kogo innego. Gdyby się wzbraniał tego uczynić, natychmiast o tém dać znać należy.

W razach nagłych uwiadomienie to ma być natychmiast bezpośrednio uczynione władzy powiatowéj politycznéj, jeżeliby siedziba jéj bliższą była uwiadamiającego niż siedziba przełożonego gminy lub organu w §. 3 ustanowionego.

§. 8. Meldowanie obcych winno być zazwyczaj ze strony gospodarza odbywane za pomocą kartki meldunkowéj wypełnionéj całkowicie, która zawierać będzie rubryki książki gościnnéj. Wszelako pozostawia się rozwadze naczelnika krajowego oznaczyć, w jakich miejscach meldowanie odbywać się ma zamiast przez kartkę meldunkową, przez samo tylko przedłożenie książki gościnnéj.

Meldowanie odbywać się musi za zwyczaj w dniu jeszcze przybycia obcego. Jeśliby jednak obcy przybył tak późno, iżby go przed godz. 8ą wieczór zameldować nie było można, to meldowanie nastąpić ma nazajutrz najdaléj do godz. 9éj rano.

§. 9. W miejscach naznaczonych w § 5, oprócz utrzymujących gospody, także wszyscy inni podejmujący u siebie obcych winni są ich meldować w razie zanocowania.

Oznaczenie sposobu meldowania obcych ze strony tych, którzy im dają nocleg, pozostawia się rozwadze naczelnika politycznéj władzy krajowéj.

§. 10. Po gospodach rzemieślniczych, protokóły mają być prowadzone podług następujących rubryk: a) dzień i godzina przybycia; b) imię i nazwisko czeladnika; c) rzemiosło; d) mieszkanie: e) wiek i religia; f) zkąd przybywa; g) jakie ma papiery legitymacyjne; h) przyjął tu robotę u.... i) udał się do....

Przepisy § 6go tyczą się również protokółów gospody.

§. 11. Ojciec gospody winien kazać sobie pokazać książeczki wędrowne i inne dokumenta podróżne przybywającéj do gospody czeladzi i stósownie do nich zapełnić rubryki protokółu gospody.

Jeśliby czeladnik miał się wzbraniać złożenia swoich papierów legitymacyjnych, lub gdyby takowych nie posiadał, albo wreszcie pod innym jakim względem wzniecał obawę, natychmiast ma być o tem doniesione, mając przy tem na uwadze koniec § 7go.

Jeżeli czeladnik zatrzymuje się w gospodzie dłużéj nad 24 godzin, wtedy ma być o tem dana wiadomość wraz ze złożeniem dokumentów legitymacyjnych.

§. 12. Sługi, czeladź i wszyscy inni towarzysze, pomocnicy i parobcy tudzież uczniowie rzemiosł, meldowani być winni we wszystkich miejscach przez swoich służbodawców lub pryncypałów najpóźniéj w ciągu dni trzech po ich przyjęciu.

W tym samym ciągu czasu odejście ich ma być meldowane.

Władza powiatowa oznaczy miejscowości gdzie meldowanie to ma się odbywać pisemnie, a gdzie może być również ustnie dopełnianem.

§. 13. Włóczęgom lub innym ludziom podejrzanym nie należy dawać przytułku, a gdyby niemożna im tego odmówić, natedy należy natychmiast dać o nich znać, przestrzegając końcowy przepis § 7go.

§. 14. Przełożony gminy jest obowiązany często przeglądać książki gościnne, porównywać je z meldunkami i w nich nadmieniać, że rewizya odbyta i kiedy odbyta.

Jeżeli się wykaże z tego, iż zaniechano meldunków, albo inne wyjawią się wątpliwości, należy wtedy, co z urzędu wypada, postąpić.

Podobnyż obowiązek wkłada się na przełożonego gminy pod względem protokółów gospod rzemieślniczych.

§. 15. Przełożony gminy obowiązany jest zwiedzać często i niespodzianie gospody i na uboczu leżące domy gościnne i sprawdzać legitymacye obcych których tam napotka.

§. 16. Jak dalece osoby niewylegitymowane i z innych powodów podejrzane mają być przez przełożonego gminy przytrzymywane i politycznéj władzy odstawiane, o tem mówi osobna instrukcya która im w téj mierze udzieloną będzie.

§. 17. Przełożony gminy winien zbierać chronologicznie piśmienne meldunki.

O ile to za stósowne uznanem będzie, w gminach posiadających uporządkowany urząd gminy, ma być prowadzony protokół osób obcych, w który zaciągane być mają wszystkie piśmienne i ustne meldunki obcych osób.

Protokół ten te same zawiera rubryki, co książka gościnna przez gospodarzy zajezdnych utrzymywana.

W podobny sposób zbierane być winny meldunki sług, czeladzi, itd. (§ 12) i odpowiednio pod takiemiż samemi warunkami wpisywane być mają w oddzielny protokół.

§. 18. Obowiązki naznaczone w §§ 14, 15 i 16 włożone są również na organa ustanowione w myśl § 3go na powiaty, do których są wyznaczone.

Zresztą tak te organa jak przełożeni gmin winni postępować według szczególnych instrukcyj politycznych władz powiatowych.

§. 19. Przekroczenia przepisów oznaczonych §§ 5 aż do 13go włącznie, o ile takowe nie podpadają prawom karnym, mają podlegać dochodzeniu politycznéj władzy powiatowéj i karane być wedle wymiaru kar oznaczonego w § 11 rozporządzenia cesarskiego z d. 20 kwietnia 1854 (D. Pr. P. N. 96), a odpowiednio w § 4 rozporządzenia ministeryalnego z d. 25go kwietnia 1854 (Dz. Pr. P. Nr. 102.)

Bar. *Bach* w. r.— Bar. *Kempen* w. r. Fmp.

— J. C. K. Ap. Mość udzielił godność szambelańską pułkownikowi w korpusie adjutantów bar. Fryderykowi Schmidburg, tudzież szlachcicom włoskim Ludwikowi Brombilla i Antoniemu dei Conti Albertini.

— J. C. K. Mość raczył zamianować oficyała Rady państwa 1éj klasy, kaw. Karola Roschman-Hörburg sekretarzem tejże Rady.

— J. C. K. Mość raczył postanowieniem swojem z d. 6go b. m. udzielić kupcowi hurtownemu kaw. Leopoldowi Lämel wspólnie z książętami Klemensem Metternich-Winneburg, Alfredem Windischgrätz i Maksymilianem Thurn-Taxis stanowcze upoważnienie do budowy i ruchu lokomotywowego kolei żelaznéj z Pragi do Pilzna aż do granicy bawarskiéj wraz z kolejami ubocznemi z Holoubkowa do Rudnic i Wejwanowa, tudzież z Pilzna do Chebu (Eger) aż do granicy bawarskiéj i z Pilzna do Budziszyna, tudzież z Chebu do Karolowych War (Karlsbad).

Królestwo Polskie.

Podajemy dzisiaj drugi ustęp z rozprawy: „O korzyściach z założenia projektowanéj kolei żelaznéj między Odessą a chlebodajnemi okolicami“, którą gruntownie przedmiot ten znający pisarz, p. J. S., ogłosił w *Kronice*, a któréj początek wczoraj zamieściliśmy. W rozprawie téj stara się autor okazać jak założenie kolei żelaznéj z Odessy przez Bałtę do Bracławia nad Bohem lub Humania w jednę, a do Mohilewa nad Dniestrem w drugą stronę, byłoby korzystne nietylko dla Ukrainy, Podola i Wołynia, lecz nadto dla samych założycieli i towarzystwa któreby tę koléj zbudowało.

„Z podobnemi niedogodnościami, chociaż w innym rodzaju połączone są także dostawy produktów na kołach. Tamtejszym mieszkańcom niedogodności te dobrze są znane.

Zwykle za transport zboża do Odessy mianowicie z Bałty i Bohopola, oraz z okolic do tych miast przytykających płacą od R. sr. 1 do R. sr. 1 k. 20. Z okolic zaś które oddalone są od Odessy półtora raza albo dwa razy więcéj, jak na przykład z Humania lub Tulczyna płacą po R. sr. 1 k. 75, a nawet 2 R. sr. od czetwerti.

Podejmujący się dostawy pszenicy do Odessy to jest furmani stepowi czyli jak zowią tam ich, Czumacy, powszechnie w drodze idą wałkami (karawanami) obejmującemi od 15tu do 40tu podwód trzymających się wóz za wozem, tak że kiedy zdarzy się w drodze jaki przypadek jednéj podwodzie, jak naprzykład złamanie osi lub koła, cały obóz zatrzymuje się, czeka pół dnia, a czasem dzień cały dopóki wóz nie zostanie sporządzony. Podobna a niekiedy dłuższa strata czasu z czumaczkich wałek bywa także z powodu utraty wołów w czasie panującéj epidemii na bydło, tudzież przy przeprawie na promach przez rzeki i w wielu innych nieprzewidzianych zdarzeniach.

Czumacy z odstawą zboża do Odessy nie wcześniéj wychodzą w drogę jak po przekonaniu się, że stepy po zimie już obfitują w paszę dla wołów. Z okolic Kiszeniewa, Bałty i Bohopola idą w drogę w początkach maja i bawią do żniw. Z okolic oddalonych od Odessy na 300 do 350 wiorst, nie wcześniéj puszczają się w podróż jak w pierwszych dniach czerwca, a powracają w końcu października. Dla Czumaków wyjeżdżających w czerwcu częstokroć nie jest dosyć czasu od zbioru siana do żniw, bo podróż ich do Odessy i na powrót przy wielu nieuniknionych okolicznościach w drodze trwa od 5 do 6 tygodni, nawet w saméj Odessie zejdzie 5 lub 6 dni nim znajdą właściciela dostawionego ładunku i nim go mu oddadzą. Jeżeli znowu zdarzy się powracającym do domu Czumakom jaki ładunek odwrotny, pomimo wielu kłopołów i zachodu zwykle się go podejmują.

W ostatnich 25 latach rolnictwo w guberniach zachodnich znacznie się podniosło, przez co kupcy zbożowi dwa razy więcéj otrzymują zboża niżeli przed 30 laty; a nieomylnie na targach miast portowych byłoby go jeszcze więcéj do zbycia, gdyby z powołania rolników nie odrywano do transportów zbożowych, mianowicie w odległe strony. W świetnéj epoce dla handlu odeskiego, to jest w latach 1816 i 1817, nawet po r. 1830 wywożono z Odessy za granicę rocznie zboża w przecięciu nie więcéj nad 1,000,000 czetwerti, kiedy do r. 1852 wywywóz takowy bez porównania podniósł się, a jednak środki do przewozu bynajmniéj się nie ulepszyły. Chociaż czumacy i w dzisiejszych czasach za transport pszenicy do Odessy biorą drożéj, wszelako przeszkody w transportach nie zmniejszają się, przyczynę czego łatwo wykazać.

Zastanówmy się najprzód nad tém jakie korzyści osiąga czumak z tak długiéj podróży? i z czém on powraca do domu? w jaki sposób wynagradza się mu długa i nużąca podróż, wiecznie pod palącemi promieniami słońca w pośród tumanów kurzu stepowego? jak mu się opłaca stracony z wołmi w podróży czas całego lata? jakim sposobem odzyska poniesioną stratę, może ostatniego wołu, jedynego mienia? nie mówiąc już o żonie i dzieciach, które ze strapioném sercem oczekują długie dnie i noce pod rodzinną strzechą powrotu swego męża i ojca, pomijając już utraconą porę na ukoczenie jesiennych siewów.

Prawda, że w ostatnich latach zapłata za odwóz pszenicy do Odessy znacznie się podwyższyła, jak naprzykład z Humania lub Tulczyna (około 300 wiorst), do Odessy płacono r. sr. 1 k. 75 do r. sr. 2, kiedy w r. 1830 z tychże samych miastach płacono tylko kop. 75 do r. sr. od czet. Czumacy jednak nic na tém nie zyskali. Dawniéj nowo-rosyjskie stepy prawie nie miały pana, każdy mógł pasać bydło gdzie tylko sobie życzył; teraz kiedy powiększyła się w tym kraju ludność, zniesiono ten patryarchalny zwyczaj, a Czumak z trudnośnią dziś zdobywa nawet wodopój dla swego bydła. Wreszcie same pieniądze w oczach wieśniaka, który zakosztował lepszych wygód życia, nie mają już tyle powabu co niegdyś. Wieśniacy, zwłaszcza zamożniejsi, stali się dziś więcéj gospodarni, a tém samem mniéj skłonni do dalekich wędrówek, nie z wielką zatém, jak to bywało przed laty, chęcią oddają się podobnemu rzemiosłu, którego zarobek idzie prawie zupełni na utrzymanie w drodze własne i wołów, tudzież na nieprzewidziane wydatki. Z trudnością podejmują się teraz za mały zysk hulaszczéj i scytyjskiéj wędrówki, owego włóczęgostwa po stepach w znajoméj porze roku, owego poprzestawania tylko na czerstym chlebie, tego sypiania w kurzu pod gwiazdzistem niebem bez innego schronienia podczas słoty prócz wozu, maźnicy z dziegciem pierwszéj i ostatniéj koszuli, lichéj świty z kapturem, baraniéj czapki, bata w ręku i piosnki w ustach.

Otóż czumak do czumakowawsia.
Siryj propaw, oczkur uwirwawsia *).

Komunikacya za pomocą projektowanej kolei żelaznéj między Odessą a chlebodajnemi okolicami, usunęłaby wszystkie wyżéj poszczególnione przeszkody i niedogodności, jakie obecnie napotyka handel zbożowy, a tém samem uczyniłaby zadość wszelkim jego warunkom. Z komunikacyi téj niewątpliwe korzyści ułatwiłyby nie tylko pomyślny byt saméj Odessy lecz i całéj Ukrainy. Dla Odessy podobna droga, pomijając osobiste widoki stała się dziś, że tak powiem, kwestyą istnienia i pomyślności portu odeskiego.

Gospodarstwo rolne w Stanach Zjednoczonych nierównie większych wymaga nakładów niżeli w południowéj Rosyi, lecz za to jakaż tam łatwość w przewozie produktów, za pomocą rozgałęzionéj kommunikacyi lądowéj i wodnéj! Ażeby utrzymać nadal świetność i znaczenie portu odeskiego, szczególnie jego zbożowego handlu, należy sprostać zaatlantyckim konkurentom, jedynie przez osiągnienie korzyści z założenia kolei żelaznych. Przypominamy tu sobie owe złowrogie lata 1845 i 1846 pewszechnego głodu w Europie i epidemicznéj zarazy na bydło w guberniach zachodnich; wówczas to na targach europejskich pszenica amerykańska, wyrównywająca wagą i dobrocią europejskiéj, była najtańsza. A jednak na Podolu, Wołyniu i Ukrainie kupcy zbożowi dla utrudzeń w transportach przez ubytek wołów pociągowych, płacili bardzo licho za zboże, chociaż zbiór jego w owéj epoce nie był dość zadawalniający.“

— W *Gazecie Rządowéj* czytamy: „Rada administracyjna Królestwa, na zasadzie postanowienia swego z dnia 1go grudnia 1841 r. oraz na przełożenie komisyi rządowéj przychodów i skarbu postanowiła: Władysław Świętosławski, który zszedł z tego świata w 1849 r. w mieście Atenach w państwie greckiém przed wyrzeczeniem na majątek jego konfiskaty przez postanowienie z dnia 13go grudnia 1853 r., ma być wykreślonym z listy imiennéj wychódźców i konfiskata majątku jego cofniętą.“

1) Siryj oznacza tu wołu siwego, Oczkur jest to skórzany pasek utrzymujący spodnie na biodrach.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 lutego. Towarzystwo dam, które pod przewodnictwem księżnéj Jabłonowskiéj, ożywione litością chrześciańską i kierowane wyższą myślą filantropijną, założyło przed kilku laty Dom wychowania i przytułku dla sierot, nietylko chroniący kilkadziesiąt biednych dzieci od nędzy, lecz nadto mogący przynieść błogie owoce dla całéj społeczności, dając wychowanie i sposób do życia tym sierotom i zmieniając przyszłych żebraków w użytecznych sobie i drugim ludzi, — urządza w przyszły poniedziałek, to jest 2go marca, koncert instrumentalno-wokalny na korzyść tegoż Domu ochrony. Liczne grono amatorów, w których miłość bliźniego przemogła nad wstrętem lub obawą publicznego wystąpienia, wykona ten koncert, używając szlachetnie świetnych talentów i darów od Boga udzielonych dla ulżenia niedoli sierot i *ubogich*, co wszystko mają jeszcze *u Boga*. Znakomity nasz śpiewak p. Hieronim Salomoński, pragnący w czasie pobytu w swém rodzinném mieście przynieść pomoc istniejącemu w niem tak dobroczynnemu zakładowi, ofiarował swój udział w tym koncercie i odśpiewa kilka aryj solo lub z innymi amatorami. Mniemamy, iż nie potrzeba zachęcać publiczności do tłumnego zgromadzenia się w sali koncertowéj. Cel szlachetny i środek piękny — miłość bliźniego i miłość sztuki — chęć dopełnienia obowiązku a zarazem użycia wyższéj przyjemności — dobroczynność i muzyka: to dwie potężne pobudki zdolne poruszyć serca i zwabić największych domatorów, a tém bardziéj mieszkańców Krakowa zawsze chętnych do niesienia pomocy ubogim. Koncert ten odbędzie się w sali amfiteatralnéj Kolegium Nowodworskiego, zbudowanéj więcéj akustycznie niźli teatr a nawet sala redutowa.

— Od niejakiego czasu oglądać można na pierwszem piętrze w pałacu niegdyś Wielopolskich panoramę przedstawiającą ważniejsze zdarzenia wojny wschodniej i ważniejsze miejsca teatru wojennego. Wprawdzie dni po większéj części pochmurne pozbawiają te obrazy znacznéj części świetności jakąby im nadawał jasny horyzont; wszelako przy oświetleniu wieczorem przedstawiają się one daleko lepiéj. Warna, Odessa, Sebastopol z całą okolicą następnie tenże sam Sebastopol w chwili wielkiego szturmu, wysadzenie południowéj części twierdzy téj w powietrze z jéj pożarem, zajmować powinny tych wszystkich, którzy z ciekawością czytali sprawozdanie z wypadków wojny wschodniéj. Oprócz tego znajdują się tam jeszcze widoki Kronstadtu ze wszystkiemi do koła warowniami z wody sterczącemi, widok Konstantynopola, zdobycie pewnéj twierdzy przez Rosyan a nakoniec za osobną do puszki wkładką widok illuminacyi na placu Bastylii w Paryżu. Widoki obecnie przedstawiane mają niezadługo ustąpić miejsca innym; kto chce przeto uwidocznić sobie to o czem przez czas trwania wojny wschodniéj codziennie czytał, niechaj idzie oglądać sceny, na których losy jéj się rozstrzygły.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 25go lutego* Augsburg $104\frac{3}{8}$ — Hamburg $76\frac{3}{4}$. — Londyn złr. 10 $9\frac{1}{2}$ kr. — Paryż 121 — Agio od złota $7\frac{1}{4}$. — Metaliki 5-procent. $83\frac{11}{16}$. — dto B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent. $86\frac{1}{16}$ — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. $79\frac{3}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. 76. — Metaliki 4-procent. 67. — Metaliki 3-procent. —. Losy 1834 roku 308. — dto z roku 1839 136. — dtto z r. 1854 4-proc. $109\frac{7}{8}$ — Akcye Bankowe 1043. — Akcye kolei żelaz. północnéj $2297\frac{1}{2}$. — Akcye kredytu ruchomego $290\frac{1}{4}$.

Kurs krakowski z 25 lutego. — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 412, pł. 410. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają tarów $98\frac{1}{4}$, płacą $97\frac{1}{2}$. Cwancygiery żąd. $105\frac{3}{4}$ — pł. $104\frac{5}{6}$. Imperyały ros. z. złr. 8 kr. 26, pł. złr. 8 kr. 17 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 12, pł. złr. 8 kr. 5 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 48 płacą złr. 4 kr. 41 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 53 płacą złr. 4 kr. 46 mk. — Listy zastawne polskie z kuponam. bież. żąd. $96\frac{1}{3}$, płac. $95\frac{5}{6}$. Listy zast. galic. z kupon. żąd. $83\frac{1}{6}$, płacą $82\frac{1}{2}$. — Obligacye Indemn z kupon. żądają 81, płacą $80\frac{1}{4}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $85\frac{3}{4}$, płacą 85.

Kurs lwowski z d. 21 lutego. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 42. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 45. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 18. Rubel ros. złr. 1 kr. $36\frac{1}{2}$ Talar pruski złr. 1 kr. 32. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 1°. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 82 kr. 30. — Galicyjskie obligacye indemniz. bez kup. złr. 79 kr. 18. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 85 kr. 24.

Kurs wiedeński z 24 lutego. Metaliki $83\frac{3}{4}$. Nowa pożyczka 66. — Akcye Banku wiedeń. 1040 — Akcye kolei żelaznéj północ. 230 — Agio od złota $6\frac{3}{4}$, od srebra $3\frac{1}{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. $78\frac{1}{2}$ — Pożyczka ostatnia narodowa $86\frac{1}{16}$. Promessy galicyjskie $100\frac{1}{2}$.

Kurs warszawski z 21 lutego. — Za półimperyały żądają rs. 5 kop. 16; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają rs. 85 kop. 13, wartość kuponu rs. 1 kop. 53 — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żądaj rs. 14 kop. 43, wartość kuponu kop. $9\frac{1}{3}$.

Kurs wrocławski z dnia 24go lutego. Banknoty austr. $98\frac{1}{6}$ d. — Bankn. polsk. $96\frac{7}{12}$ ż. — Listy zast. polskie dawn. $92\frac{5}{12}$ ż.; nowe $92\frac{5}{12}$ ż.. — Listy z st pznańskie $98\frac{1}{2}$ d. 4-proc. $86\frac{1}{2}$ d. dto $3\frac{1}{2}$-proc. żąd. Koléj Kraków. Górno Szląska $82\frac{1}{12}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 23 lutego. Na posiedzeniu Izby niższéj dziś w nocy, lord Palmerston oświadczył, iż czas otwarcia konferencyj w sprawie neufchatelskiéj nie jest jeszcze naznaczony, wszelako wszystkie mocarstwa przez Francyę zaproszone przyślą swoich reprezentantów, a niemożna wątpić, iż król pruski okaże się usposobionym do zgody. Dziś rozprawy nad budżetem szły daléj. Lord Russell bronił rządu gorąco. Przy głosowaniu, ministeryum otrzymało 286 głosów za, a 206 przeciw. Peeliści, Cardwell i stronnictwo manchesterskie głosowali z D'Israelim. Lord Palmerston nie zabierał głosu w rzeczy budżetu.

Paryż 24 lutego. Zapewniają, że układy między lordem Cowley a Feruk hanem tak daleko zaszły, iż w tych dniach traktat pokoju będzie mógł być podpisany.

C. k. Minister spraw zagr. hr. Buol wyjechał 19go b. m. z Medyolanu do Parmy i stamtąd przez Werone wraca do Wiednia.

Konferencye o cło Sundu mają być przed 1 kwietnia ukończone.

W Paryżu obiegała pogłoska o chybionym w Madrycie zamachu stanu i uwięzieniu Narvaeza a zamianowaniu Nocedala prezesem rady ministrów. Półurzędowe dzienniki paryskie zaprzeczają temu, podając depesze o balach dworskich w Madrycie.

Wyżéj zamieszczona depesza z Paryża, donosząca, że układy między lordem Cowleyem a Feruk-chanem tak dalego postąpiły, iż wkrótce pokój podpisany będzie, trudno da się pogodzić z wiadomością dawniejszą, a dzisiaj potwierdzoną, iż układy te przerwane zostały, a dopiero 23go t. m. po przybyciu z Londynu pułkownika Onseley, miały się na nowo rozpocząć.

Między świeżemi wiadomośaiami z Grecyi z 14go t. m., jedna jest ważniejszą, iż senat odrzucił proponowany przez mocarstwa zachodnie układ tyczący się finansowego położenia Grecyi, a raczéj zaspokojenia pożyczki greckiéj.

Przyjechali od 23 do 24 lutego.

HOTEL SASKI. Karolina hr. Rejowa obywatelka z Przyborowa. Floryan Helcel de Sternstein z Galicyi. Włodzimierz Dąmbski posiadacz dóbr z Galicyi. Józef Bieńkowski dzierż. dóbr z ojcem z Galicyi. Edward Homulacz posiadacz dóbr z Galicyi.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wieliczki . { o godzinie 6téj min. 30 z rana. / o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.

Do Wiednia . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wieliczki . { o godzinie 10téj min. 46 z rana. / o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.

Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA
na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane:

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	kr.	I. Gatunku do zr	kr.	II. Gatunku od zr	kr.	II. Gatunku do zr	kr.	III. Gatunku od zr	kr.	III. Gatunku do zr	kr.
Metza pszenicy zim.	4	45	4	52½	—	—	4	15	—	—	—	—
„ czerw. galic.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	32½
„ żyta	—	—	2	18¾	—	—	2	15	—	—	2	7½
„ jęczmienia .	—	—	2	7½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ owsa . . .	—	—	1	34½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ konicz. czerw	—	—	32	30	—	—	30	—	—	—	—	—
„ grochu . . .	—	—	2	30	—	—	2	15	—	—	—	—
„ jagieł . . .	—	—	4	52½	—	—	4	30	—	—	—	—
„ wyki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarki tarnop.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku zim.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ letn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ siemienia lnia.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków .	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cet. siana wagi wied.	—	—	2	—	—	—	1	45	—	—	1	30
„ słomy „	—	—	—	48	—	—	—	45	—	—	—	—
Spirytusu garniec z opłatą na 90 Tr.	—	—	2	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity . na 80 „	—	—	1	40	—	—	—	—	—	—	—	—
Szumówki garn. . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła czystego garn	—	—	3	30	—	—	3	15	—	—	3	—
Jaj kurzych kopa .	—	—	—	51	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
detto „ dubeltow.	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęczm. ⅛ meca	—	—	—	24	—	—	—	21	—	—	—	20
„ częstochow. „	—	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj . „	—	—	—	51	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj . „	—	—	—	52½	—	—	—	48	—	—	—	—
„ tatarczanéj „	—	—	—	41	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ przetar. „	—	—	—	37½	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek „	—	—	—	21	—	—	—	—	—	—	—	—
Pencaku ⅛ meca . .	—	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Magistratu m. Krakowa 24 lutego 1857 r.
Skrzydelka Sekr. Mag.

Delegowani obywatele: *Ignacy Preiss.* — Komissarz targowy *Teofil Wesper.*

URZĘDOWE.

(160) **Edict.** (3)

[Z. 7,790] Vom Neu-Sandecer k. k. Kreisgerichte als Handels- und Wechselgerichte, wird über Ansuchen des Akiva Bersohn hinsichtlich des angeblich beim Lemberger Rathhausbrande in Verlust gerathenen, am 28ten Mai 1845 ausgestellten, von der Frau Theophila Benovits an die Ordre der Sprinze Kasten über Betrag pr. 250 fl, KMze akzeptirten sechs Monate a dato in Rzepiennik suchy Jasloer Kreises zahlbaren und an Akiwa Bersohn gerirten Wechselbriefes in die Ausfertigung eines Amortisationsediktes gewilliget.

Es werden daher alle jene welche diesen Wechsel in Händen haben oder hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde einen Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, denselben binnen 45 Tagen so gewiss hiergerichts vorzulegen, widrigens nach Verlauf dieser Frist dieser Wechselbrief als amortisirt erklärt werden würde.

Vom k. k. Kreisgerichte
Neu-Sandec am 3ten Februar 1857.

Inseraty.

(202) **Tom IX.** (1-3)

HISTORYI LITERATURY POLSKIEJ
M. WISZNIEWSKIEGO
dopełniający
EPOKI ZYGMUNTOWSKIÉJ
i **Tom X.** obejmujący
INDEX do wszystkich 10ciu Tomów,
wydane przez
Teofila Żebrawskiego,

są do nabycia u wydawcy w **Krakowie ul. Floryańska Nr. 551,** obadwa tomy za złr. 5 m. k. wraz z przesyłką; nabywający razem 10 egzemplarzy, otrzymuje jedenasty bezpłatnie. (202-1-3)

Za najwyż. ces. król. przywilejem, tudzież król. pruską i król. bawarską najwyższą aprobacyą

Z ZIÓŁ wiosennych roku 1856.

Dr. Med. BORCHARDTA
MYDŁO ZIOŁOWE.

CENA zapieczętowanéj paczki oryg. 24 kr. mk.

C. k. wyłącznie uprzyw. **MYDŁO ZIOŁOWE Dr. Borchardta** wierzytelnemi zaszczytnemi zdaniami lekarzy i prywatnych osób uznaném zostało za **najistotniejsze i najlepsze dla ciała,** albowiem przewyższa o wiele wszystkie dotąd istniejące podobne wyroby swojém dotychczas niezrównaném **charakterystyczném i właściwém** działaniem, a zarazem da się z wielką pomocą używać do **Kąpiel** wszelkiego rodzaju. Każdy niech się o próbie przekona, a użycie mydła ziołowego **Dr. Borchardta** stanie mu się codzienną potrzebą.

1/1 Paczka po 40 kr. m. k.

Dr. Med. SUIN de BOUTEMARD
AROMATYCZNA PASTA ZĘBOWA

1/2 Paczki po 20 kr. m. k.

PASTA ZĘBOWA Dr. Suin de Boutemard zmieszana z pierwiastków zupełnie właściwych i wytworzonych, z powodu uznanéj dogodności swojéj jako środek do niezawodnego utrzymania **czysto i zdrowo zębów i dziąseł,** tudzież dla **istotnych zalet** swoich, nabywa przed rozmaitemi innemi **proszkami** od zębów coraz większéj sławy i ocenienia w sferach najrozleglejszych, i niezawodnie ci, którzy raz tylko jéj spróbowali, **kupować ją będą znowu z szczególném upodobaniem.**

Słoik POMADY ziołowéj 50 kr. mk.

Dr. Med. HARTUNGA
POMADA Z ZIÓŁ
i Olejek z Kory Chiny.

Flaszka OLEJKU z kory chiny 50 kr. mk.

Środki na **rośnięcie włosów** uprzywilejowane **Dr. HARTUNGA** różnią się bardzo korzystnie przez swoje **udowodnione** znakomite zalety i taniość od zalecanych wielokrotnie olejków i pomad makassarowych, łopianowych i wielu jeszcze innych, gdyż niewątpliwie w zakresie racyonalnego popędu do porostu włosów nie znajdzie żadnych kompozycyj skuteczniejszych jak oba powyższe, tak, iż oba środki do **rośnięcia włosów Dr. HARTUNGA** nawzajem się uzupełniające, mogą być z całą sumiennością zalecone, jako to: **OLEJEK z kory chiny Dr. HARTUNGA** do utrzymania i upiększenia włosów, zaś **POMADA ziołowa Dr. HARTUNGA** do pobudzenia i ożywienia porostu.

Ulubione powyższe artykuły przez **uznaną użyteczność** swoją i **pewność** są zawsze do nabycia za zaręczeniem ich prawdziwości tak w **jedynym** składzie miejscowym na miasto **Kraków** u **JÓZEFA BARTLA** jako i pod następującemi firmami zarówno w dobrym gatunku; — w BIAŁEJ u Józefa Bergera i Karola Demskiego — w BOCHNI u Niedzielskiego — w BRODACH u Neumanna Kornfelda — w BUSKU u aptekarza Piotra Nestorówicza — w CZERNIOWCACH u Ign. Schnircha i T. Zacharyasiewicza — w DEMBICY u aptekarza Ferdynanda Herzoga — w DOBROMILU u Ludwika Stelczyka — w DYNÓWIE u aptekarza Feliksa Baranieckiego — w GORLICACH u Ignacego Łukasiewicza — w GURAHUMORZE u Karola Laisera — w JAROSŁAWIU u Ignacega Bajana — w JAŚLE u braci Podgórskich — w KĘTACH u aptakarza Jana Jarschela — w KOŁOMYI u S. Wieselberga — w KOMARNIE u aptekarza Aleksandra Emperle — we LWOWIE u wdowy Wilmanowéj — w LISKU u Adama Borejki — w ŁANCUCIE u Antoniego Swobody — w MYŚLENICACH u Jakóba Dzięgielowskiego — w NOWYM-TARGU u Karola Laura — w PRZEMYŚLU u Edwarda Machalskiego — w PRZEWORSKU u aptekarza Fr. Kuhna — w RZESZOWIE u Ign. Schaitera — w SAMBORZE u Rosenheima — w SADOGÓRZE u aptekarza Aleksandra Grabowicza — w SANOKU u Jana Jaklicza — w SERECIE u J. Rippa — w SĘDZISZOWIE u Jana Kownackiego — w STRYJU u aptekarza Jana Sidorowicza — w ŚNIATYNIE u Marcellego Niemczewskiego — w STANISŁAWOWIE u aptekarza Jana Tomanka — w TARNOWIE u Józefa Jahna — w TARNOPOLU u Marcina Śliwki — w TURCE u A. Czyrniańskiego — w WADOWICACH u Schwarza i Heintza — w WIELICZCE u F. Charskiego — w ZALESZCZYKACH u Józefa Kodrębskiego i Spółki — w ZŁOCZOWIE u Andrzeja Gottwalda. (1097-11-12)

KAUCYA. Ponieważ utrwalona od wielu lat zasłużenie sława tych uprzywilejowanych wyrobów obok umieszczanych prawie codziennie liczne naśladowania i fałszowania sprowadza, przeto Szanowni Konsumenci naszych artykułów, cenionych tak wysoko w kraju i za granicą, raczą **bacznie** zwrócić uwagę tak na ogłaszany często **oryginalny sposób ich zapakowania,** jak również na nazwiska: **Dr. BORCHARDT** (Mydło ziołowe), **Dr. SUIN de BOUTEMARD** (Pasta zębowa), **Dr. HARTUNG** (Olejek z Kory Chiny i Pomada z ziół), tudzież na **firmy** naszych **jedynych** depozytaryuszów ogłaszanych od czasu do czasu po właściwych dziennikach miejscowych i gazetach prowincyonalnych a to dla zapobieżenia uwodzeniu.

Ważne Uwiadomienie.

Niniejszém oznajmiamy nasze przybycie do łaskawego uwzględnienia, uwiadamiając oraz, że
z obfitym zapasem naszych najsłynniéj znanych
OPTYCZNYCH WYROBÓW
kilka dni tutaj zabawimy.

W naszym składzie, który dla swéj obfitości słabo widzące osoby wszelkiego rodzaju jak najzupełniéj zadowolnić może, znajduje się znaczny wybór oprawionych i nieoprawionych szkieł do okularów i lorynetek, które z przyczyny, iż na nie użyto tylko najczystszą masę szklaną, jakoteż, iż obrobione zostały podług mozolnéj ale ogólnie uznanéj metody angielskiego okulisty Wallestona, po dokładnéj próbie wzroku dla każdego cierpiącego oka stósownie wybrane, i jako wielkie dobrodziejstwo zalecone być mogą.

Najbardziéj zwracamy uwagę na szczególny gatunek szkieł czyli okularów ochronnych, które w wieczór przy świetle wszelkiemu zbytecznemu blaskowi zapobiegają, przez co każdy na słabość wzroku cierpiący, w krótkim czasie w znacznéj części téj słabości się pozbędzie.

Że zaś podpisani jako optycy także dostateczne teoretyczne wiadomości i praktyczną biegłość posiadają w stósownym wyborze szkieł, odpowiednim indywidualnéj budowie i kształtowi oka, uznało już wielu biegłych lekarzy i okulistów jak najzaszczytniéj; i możemy w tym względzie wykazać zalecające poświadczenia najsłynniejszych znakomitości Niemiec.

Niemniéj znajdują się między naszemi optycznemi instrumentami: dalekowidze rozmaitéj wielkości, lupy, perspektywy teatralne jedno- lub dwu-rurowe, które się wyszczególniają znamienitą dokładnością szkieł; lorynetki i okulary w najwykwintniejszych oprawach i wiele innych dotyczących artykułów.

Miejsce sprzedaży w **Hotelu Drezdeńskim** na dole, Nr. stancyi **20.**
Pobyt nasz w Krakowie tylko dni 6.

Szczególną uwagę zwracamy na nowe tak zwane **STEREOSKOPY,** które się wraz z przynależnemi obrazkami na szkle również w naszém posiadaniu znajdują.

Fellheimer & Haarburger,
optycy ze Stuttgardu.

(186-3)

(96) # W Kochanówce (5)

obwodzie Przemyskim będą
OGIERY
hrabiego **Władysława Rozwadowskiego** za opłatą do odchowku od 1go marca r. b. puszczane, mianowicie:

1) Ogier oryginalny arabski **Adzgar** . . . 120 złr. m. (do dziesięciu obcych klaczy tylko przypuszczony będzie, siedm już są zamówione, zatém do trzech klaczy zamówić jeszcze można.)
2) Ogier arabski pełnéj krwi, **Chaban,** po arabskiéj klaczy **Schechtany** sprowadzonéj z Arabii . . . . 60 złr. m.k.
3) Ogier arabskiego pochodzenia, **Orient,** po ogierze arabskim **Bajraktar** . . . . . 50 złr. m.k.
4) Ogier arabskiego pochodzenia **Sebastopol,** po ogierze arabskim **Bajraktar** . . . . 50 złr. m.k.
5) Ogier arabskiego pochodzenia **Pressepapier,** po ogierze arabskim **Bajraktar** . 50 złr. m.k.
6) Ogier arabskiego pochodzenia **Bajraktar,** po ogierze arabskim **Bajraktar** . . . . 50 złr. m.k.
7) Ogier arabskiego pochodzenia **Antar,** po ogierze arabskim **Obejan** . . . . . . 50 złr. m.k.
8) Ogier arabskiego pochodzenia **Obejan,** po ogierze arabskim **Obejan** . . . . . . 50 złr. m.k.
9) Ogier angielski pełnéj krwi **Aristokrat** . 50 zł. m.k.

Ktoby sobie życzył korzystać z tego, raczy się listownie zgłosić pod adresą Pana Adolfa Müller, koniuszego w Kochanówce, ostatnia poczta Jaworów
Dla przyprowadzonych klaczy, jest osobna stajnia.
Owies i siano po cenach targowych.

Pan **J. G. POPP** dentysta
wynalazca i właściciel przywileju na
ANATHERIN-WODĘ
na zęby
w WIEDNIU.

Przyjemno mi, Panu niniejszém poświadczyć, że Pańską WODĘ na ZĘBY przy ściśléj rewizyi, znalazłem bardzo polecenia godną.
Wiedeń w styczniu 1857. **J. Oppolzer,**
c. k. professor przy kolegium w Wiedniu i kr. saski radzca nadworny.

Téjże wody dostać można:
w Krakowie u J. Jahna.
„ u Th. Góreckiego
we Lwowie u C. F. Milde.
w Białéj u J. Jasieńskiego.
w Bochni u P. Niedzielskiego.
w Przemyślu u E. Machalskiego.
w Rzeszowie u J. Schaittera.
w Tarnowie u J. Jahna.
w Wadowicach u Schwarza i Heinzego.
w Jarosławiu u Ig. Bajana.
w Brodach u pani Deckert aptekarki.
w Czerniowcach u J. Różańskiego.
w Stanisławowie u braci Czuczawa i A. Tomanka.
w Tarnopolu u C. Latinek.
„ u Morawetz.
w Zaleszczykach u Kodrębskiego i Sp.
w Samborze u Kriegseisen aptekarza.
w Przeworsku u Janiszewskiego.
w Brzeżanach u B. Fadenchechta. (156-1-6)

Dla chorych na febrę.

Tynkturę roślinną przeciw febrze, przygotowaną podług mego przepisu w aptece filialnéj W. **Gustawa Johanny** w **Schwarzwasser,** polecam każdemu cierpiącemu na febrę z tém zaspokajającém zapewnieniem, iż takowa podług mych długoletnich doświadczeń przy ściśłém zastósowaniu się do przepisu używania załączonego każdém dwom flaszeczkom, jako radykalnie leczący i tani środek przeciw febrze zawsze skuteczną się okazała.

Względem sprowadzenia rzeczonéj tynktury można się zgłosić albo wprost do apteki filialnéj W. Gustawa Johanny w Schwarzwasser przy Cieszynie w Szląsku austryackim, albo do W. Józefa Weiss aptekarza w Wiedniu, Tuchlauben N. 444, który przez grzeczność przyjął skład przesyłkowy, przesyłając *franco* gotówką 1 złr. 30 kr. m. k. jako cenę za dwie flaszeczki wraz z przepisem używania.

Med. Dr. **Józef Lang**
arcyksiążęcy lekarz powiatowy.

(2495-7-8)

MEBLE MACHONIOWE
w najnowszym guście
Lustra i Dywany
są do sprzedania pod Nr. 85 w Gm. VII. na Piasku. (173-3)

DOBRA
w cyrkule Tarnowskim położone,

składające się z wsi dwóch, z których każda ma oddzielny korpus tabularny, jednak są z sobą w granicach złączone. — Dobra te mają gruntu ornego morgów wiedeńskich 1315 — łąk 147 — lasu bukowego 180. — Budynki po większéj części murowane, położone o milę od Sędzieszową, a pół mili od kolei żelaznéj. Można takowe nabyć łącznie lub pojedyńczo. — Bliższą wiadomość powziąść można w Sędziszowie na poczcie lub przez listy frankownne do Sędziszowa pod lit. L. S. — w Krakowie zaś u pana Wincentego Kasznicy. (125-3)

Kamienica
przy ulicy Różanéj pod L. 617
nowo wyrestaurowana, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w Ekspedycyi „Czasu“ ustnie lub listami franco. (183-2)

C. k. Teatr polski.
We czwartek dnia 26 lutego: Komedya w 3ch aktach wierszem oryginalnie napisana przez St. Bogusławskiego
LWY i LWICE.
Pani **Zagórska** w roli Celiny, a pan **Sznepel** w roli Artura wystąpią po raz pierwszy.

O s o b y:
Sędzimir, były pułkownik . . . . . . pan Pfeiffer.
Celina, jego córka . . . . * * *
Natalia . . . . panna Radzyńska.
Adela . . . . pani Krajewska.
Artur . . . . * * *
Alfred . . . . pan Janowski.
Daniel, mąż Natalii . . . . pan Sulikowski.
Agata, pokojówka . . . . pani Sulikowska.
Jan, służący . . . . pan Królikowski Kon.
Lokaj . . . . pan Iwankowski.

(Scena w Warszawie.)
Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godzinie 7.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
24	2	338‴ 01	— 2 2	85	pn. wschodni średni.	chmurno	mgła		
	10	337 45	— 3 4	94	„	„		—4°1	—2°0
25	6	337 32	— 4 4	96	„	„			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.